

ju puszczy wieś stała się wymarzoną Arkadią księżnej Radziwiłłowej, **nosiła nazwę**

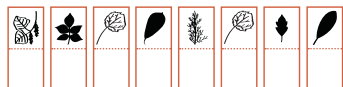


Jak widać, człowiek zmieniał tu nie tylko przyrodę, ale i swoje własne twory.

Naturę do dziś zresztą zmienia. Niech świadczy o tym choćby fakt, że gdy ciągle tym samym szlakiem, zmierzasz do wyjścia z lasu, mijasz najpierw nieodległą autostradę, potem dużą uprawę leśną, a na koniec pola mieszkańców Chyleńca, wcinające się aż pod ścianę lasu. Puszcza nie ma tu łatwego życia w zetknięciu z postępującą presją człowieka.



Nim dotrzesz do końca wędrówki, który był zarazem jej początkiem, sfotografuj jeszcze przed końcem wsi imponującą aleję lipową wiodącą do jednego z gospodarstw. Teraz pozostaje ci już tylko odkryć skarb w oparciu o liściaste wskazówki-literę, które zebrałeś po drodze.



Wydawca:

Departament Promocji i Współpracy Zagranicznej
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego

Opracowanie tras:

Monika Stasiak, Centrum Inicjatyw na Rzecz Rozwoju Regio

Projekt:

BLACK MONKEY DESIGN Przemysław Ludwiczak

Partner projektu:

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego

Projekt „Przyroda województwa łódzkiego widziana oczyma jego mieszkańców, czyli innowacyjne narzędzie edukacji ekologicznej mieszkańców Województwa Łódzkiego poprzez ich zaangażowanie w promocję walorów przyrodniczych regionu” dofinansowany jest z środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.



dodaj #okonaLodzkie
i zamieść na FB!

przyrodnicza fotogra województwa łódzkiego



polana
siwica

przyroda łódzkie



promuje
łódzkie



Skarb Gajowego

Ja, Jan Czerski, jako gajowy w Leśnictwie Nieborów lat czterdzieści i trzy przepracowałem, a Puszcę Bolimowską znam niby własny dom, bo i domem mi ona przez ten czas była. Dziś, gdy dni mi już niewiele zostało, skarb mój największy w ziemi tej zostaje. Gdy chcesz go znaleźć, śledź uważnie moje wskazania, rozwiąż szarady i fotografie sporządzaj.



Z miejscowości Chyleniec, na skraju puszczy, spacer swój rozpocznij. Tam, gdzie tablica głosi, że wieś się zaczyna, ty polną ścieżką się kieruj tak, jak niebieski szlak rowerowy prowadzi. Gdy miniesz czerwoną chatę, po lewej stronie dostrzeżesz niewielki zagajnik. Drzewa, które się na niego składają, w małym są u leśników poważaniu – a niesłusznie, bowiem pionierskie to organizmy – najtrudniejsze piaskowe ziemie zasiedlają, czyniąc miejsce dla kolejnych. **To**



Skoro las się rozpocznie, nie trzymaj się kurcwo szlaku niebieskiego, ale przy dużej porębie kieruj się szlakiem w kolorze wiosennych liści, w lewo. **To szlak Radziwiłowski, zwany tak od rodu magnackiego, który był ostatnim właścicielem pałacu w pobliskim**

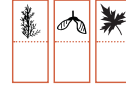


Puszcza pełna jest dawnych śladów człowieka i również Radziwiłowie pozostawili tu takowe między innymi w postaci dawnej gajówki, do której przyjeżdżali zażyć leśnego powietrza. Takich rozrzuconych w puszczy gajówek jest kilka, więc i ty pewnie jakąś natkniesz się.



Póki co, mijasz szlak konny, ale nie z dawnych wieków pochodzący, tylko zupełnie współcze-

ny. Ty weń jednak nie skręcaj, trzymaj się swej ścieżki i zatrzymaj się po chwili, gdy przetnie ją linia telefoniczna, **nad którą po lewej stronie, mocarny**



góruje.

Niemąło już wiosen musi sobie liczyć, bowiem obwód ma o połowę większy niż rozłożone ramiona dorosłego człowieka. **Mchem też już obrośnięty solidnie i wbrew temu, co mówią nie po**



stronie, ale ze wszystkich równomiernie, bo w lesie wilgotność z każdej strony jest przecież taka sama.



O ile jednak o takie drzewa w lesie nietrudno, o tyle zaskoczeniem będzie dla ciebie, gdy minąwszy leśne grodzienia, po lewej zobaczysz polanę, z czerwienią w oddali tablicą, a w miejscu, z którego ją widać, **rośnie przy drodze**



drzewo owocowe, którego bardziej można się w chłopskiej zagrodzie spodziewać niż w środku lasu.



Przyjrawszy się drzewu podejź do czerwonej tablicy, by zorientować się, co to za obszar chroniony się za nią rozpościera. **To oczywiście**



najmłodszy rezerwat i zarazem największa z polan Bolimowskiego Parku Krajobrazowego. Przed dzie-

siatkami lat wyprawiali się tu m.in. poszukiwacze torfu, którego pełna była podmokła łąka. Niejeden utonął w przepastnych torfowych jeziorach, więc i ty wędrówce bądź ostrożny:



nie przekraczaj granicy rezerwatu i zadowolając się poczynieniem jego fotografii, wróć do głównej drogi. Tam również nie lada atrakcje czekają.

To kolejna pozostałość po człowieku: równo ustawione w rzędzie



awśród nich jedna pomnikowa o obwodzie niemal 4 metrów, której z pewnością należy się fotografia. Nie bez powodu rosną tutaj w równym rzędzie – miały wyznaczać drogę do dawnej gajówki Polesie, do której po chwili docierasz. Tutaj nawet będąc w środku lasu, można się poczuć niemal jak na skraju wsi. Wszędzie ślady człowieka!



Za gajówką duży trakt leśny prowadzi cię w lewo wzdłuż dwóch szlaków rowerowych w kolorach takich jak gardło i brzuch żolny. Idąc wzdłuż nich, za wielką wycinką leśną, która niestety nie ma historycznego, a zupełnie współczesny charakter, znów będziesz miał okazję popatrzeć z dala na rezerwat. **Widoczne już z drogi zarośla to**



które dobrze radzą sobie na terenach podmokłych i wraz z olchami próbują przywrócić polanie jej leśny charakter.



Podążaj ciągle wzdłuż szlaku o kolorze brzucha żolny, pilnując się jednak w miejscu, gdzie rozdziela się on ze szlakiem koloru kwiatów żarnowca. Na rozwidleniu spotkasz kolejną gajówkę, która przylega tuż do samej polany. **Jeśli zdecydujesz się tu przystanąć i odpocząć, dowiesz się, że nim położona na skra-**